

## KSIĘŻYCOWE TAJEMNICE

---

- POWIEDZ MI KSIĘŻYCU ZŁOTY  
SKĄD SIĘ BIORĄ TWE KŁOPOTY?

CZEMU CZASEM TAK SIĘ ZDARZY,  
ŻE POKAZAĆ CHCESZ PÓŁ TWARZY?

INNYM RAZEM SZUKAM CIEBIE,  
LECZ CIĘ NIE MA NA MYM NIEBIE.

KSIĘŻYC NA TO NIE RZEKŁ SŁOWA  
I ZA CHMURKĘ WNET SIĘ SCHOWAŁ.

JUŻ KOLEJNA NOC NADCHODZI,  
ZNOWU POŚRÓD GWIAZD SAM BRODZI.

A MNIE MĘCZY TO PYTANIE,  
CZY ODPOWIE DZIŚ MI NA NIE?

KSIĘŻYC MYŚLI DOBRĄ CHWILĘ,  
OKNO SZERZEJ WIĘC UCHYLE...

NA FOTELU Z CHMUR ZASIADA  
I HISTORIĘ OPOWIADA:

- LAT JUŻ CHODZĘ TAK TYSIĄCE,  
WIDZĘ ZIEMI OBA KOŃCE..

LECZ Z DALEKA TYLKO MOGĘ  
SWĄ NAD ZIEMIĄ TOCZYĆ DROGĘ

A, ŻE JESTEM DOŚĆ CIEKAWY  
ZIEMSKIE MNIE ZAJMUJĄ SPRAWY.

CHCĘ POZNAWAĆ MIASTA, KRAJE  
ALE WCIAŻ SIĘ NIE UDAJE.

KIEDY TYLKO LOT SWÓJ ZNIŻĘ,  
GDY DO ZIEMI SIĘ CIUT ZBLIŻĘ

BRZUSZKIEM O COŚ SWYM ZAHACZĘ,  
ALBO GŁOWĄ.. NIE INACZEJ.

TUTAJ WIEŻA, A TAM GÓRA,  
JAKIŚ SŁUP UKRYTY W CHMURACH

CZASEM ZDARZA SIĘ NIESTETY,  
ŻE POTRĄCĄ MNIE RAKIETY.

NITEK ZŁOTYCH SPLOT SIĘ PRUJE  
WNET KAWAŁEK MNIE BRAKUJE,

A CHOĆ ŁAPIĘ JE I WIAŻĘ,  
TO POŁATAĆ DZIUR NIE ZDAŻĘ.

STĄD DOŚĆ SZYBKO MNIE UBYWA

- SYTUACJA KŁOPOTLIWA

I Z BUŁECZKI JUŻ ROGALEM  
JESTEM.. CHOCIAŻ NIE CHCĘ WCALE.

Z NOCY NA NOC KSIĘŻYC ZNIKA  
PUF! I NIE MA ROGALIKA.

CIEMNA NOCKA NIE TRWA DŁUGO,  
DOBĘ JEDNĄ, DOBĘ DRUGĄ...

TKA UBRANKO ME W TYM CZASIE  
SŁONKO, KTÓRE NA TYM ZNA SIĘ..

ZE SŁONECZNYCH NITEK NOSZĘ,  
ZŁOTY KUBRAK I KALOSZE,

LE CZ NIM SŁOŃCE SKOŃCZY TKANIE  
W KAWAŁECZKACH MAM UBRANIE..

WCIAŻ ICH WIĘCEJ, WCIAŻ PRZYBYWA  
ZNOWU ROGALIKIEM BYWAM,

ROŚNIE BRZUSZEK MÓJ PO TROSZE  
CORAZ WIĘKSZY KUBRAK NOSZĘ,

AŻ NADCHODZI MOMENT KRÓTKI  
KIEDY JESTEM OKRĄGLUTKI,

I CHCĘ ZWIEDZAĆ, BIEGAĆ, BRYKAĆ,  
PYTAĆ, CZYTAĆ I DOTYKAĆ.

ZNÓW CIEKAWOŚĆ DOPROWADZI,  
ŻE BRZUCH MÓJ O COŚ ZAWADZI.

PATRZĄC NA MNIE TAK Z ODDALI  
LUDZIE NAZWY MI NADALI:

GDY UBYWA MNIE, PRZYBYWA  
CZAS TEN KWADRĄ ZWANY BYWA

WSZYSTKIE GWIAZDKI BLEDNĄ, GASNĄ.  
KIEDY W PEŁNI ŚWIECĘ JASNO,

NÓW – CZAS KIEDY JEST NAJGORZEJ  
NIKT MNIE DOSTRZEC JUŻ NIE MOŻE.

TROSZKĘ SIĘ ZASEPIŁ BLADY  
DŁUŻEJ MÓWIĆ NIE DAŁ RADY..

WSTAŁ Z FOTEŁA I BEZ SŁOWA  
DALEJ W DROGĘ POSZYBOWAŁ.

I TAK TOCZY SIĘ PO NIEBIE  
PATRZĄC NA MNIE I NA CIEBIE.

RAZ JEST DUŻY A RAZ MAŁY,  
TO ZNÓW ROGAL DOSKONAŁY,

NAWET JEŚLI GO BRAKUJE  
CIAĞLE Z NIEBA NAS PILNUJE.

*Kasia Sz.*